

Sygn. akt **II AKa 224/14**

# WYROK

**W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 27 listopada 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie, II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący:	SSA Maciej Żelazowski
Sędziowie:	SA Stanisław Stankiewicz SO del. do SA Małgorzata Jankowska (spr.)
Protokolant:	sekr. sądowy Karolina Pajewska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Okręgowej del. do Prokuratury Apelacyjnej Andrzeja Paździórki

po rozpoznaniu w dniu 27 listopada 2014 r. sprawy

**J. T. (1)**

oskarżonego z art. 156 § 3 k.k. i innych

z powodu apelacji wniesionych przez prokuratora i obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 11 sierpnia 2014 r., sygn. akt III K 84/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w rozstrzygnięciu o karze łącznej zawartym w punkcie III powołane tam przepisy art. 85 k.k. i art. 86 § 1 k.k. zastępuje przepisem art. 91 § 2 k.k.;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy, uznając apelację obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. M. Ś. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych z VAT, tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym;

IV. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty procesu za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę w kwocie 600 (sześćset) złotych.

Sygn. akt II AKa 224/14

## UZASADNIENIE

J. T. (1) został oskarżony w tej sprawie o to, że:

1. W dniu 9 października 2013 r. w S. nie zastosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 maja 2012 r. wydanym w sprawie V K 125/12 zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat w ten sposób, że kierował pojazdem osobowym marki R. (...) o nr rej. (...),

tj. o czyn z art. 244 kk,

2. W dniu 11 grudnia 2013 r. w S. nie zastosował się do orzeczonego przez Sąd Rejonowy Szczecin-Prawobrzeże i Zachód w Szczecinie wyrokiem z dnia 25 maja 2012 r. wydanym w sprawie zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych w ruchu lądowym na okres 3 lat w ten sposób, że kierował pojazdem osobowym marki R. (...) o nr rej. (...),

tj. o czyn z art. 244 kk,

3. W dniu 11 grudnia 2013 r. w S. uderzył metalowym łomem o długości 105 cm w klatkę piersiową A. Z., powodując ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową pokrzywdzonego na podłożu stłuczenia mięśnia sercowego i odruchowego zatrzymania krążenia w następstwie urazu mechanicznego godzącego w okolicę przedniej powierzchni klatki piersiowej, a w konsekwencji zgon A. Z.,

tj. o czyn z 156 § 3 kk

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 11 sierpnia 2014 r. wydanym w sprawie o sygnaturze akt III K 84/14 uznał J. T. (1) za winnego popełnienia czynów opisanych w punktach 1 i 2 części wstępnej wyroku, uznając, iż stanowiły one ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk i na podstawie art. 244 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył oskarżonemu karę 1 roku pozbawienia wolności.

W zakresie zdarzenia opisanego w punkcie 3 części wstępnej wyroku uznał J. T. (1) za winnego tego, że w dniu 11 grudnia 2013 r. uderzył metalowym łomem w klatkę piersiową A. Z., powodując złamanie kątowe dolnego fragmentu mostka oraz wyłamanie chrząstek przylegających żeber do wysokości żebra V, rozległe nafaszerowania krwotoczne w tkankach miękkich ściany klatki piersiowej, ostrą niewydolność krążeniowo-oddechową na podłożu stłuczenia mięśnia sercowego i odruchowego zatrzymania krążenia w następstwie urazu mechanicznego godzącego w okolicę przedniej klatki piersiowej, a w konsekwencji zgon A. Z., tj. popełnienia przestępstwa z art. 156 § 3 kk i na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 85 kk i art. 86 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego karę łączną 9 lat pozbawienia wolności, zaliczając na poczet tej kary okres jego zatrzymania i tymczasowego aresztowania od 12.12.2013 r. do 19.03.2014 r. Na podstawie art. 44 § 2 kk orzekł przepadek łomu, a w oparciu o przepis art. 627 pkp zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe, wymierzając mu opłatę w wysokości 600 złotych.

Wyrok powyższy zaskarżony został apelacjami wniesionymi przez prokuratora - w części dotyczącej orzeczenia o karze oraz w całości - przez obrońcę oskarżonego.

**Obrońca J. T. (1)** zarzucił w swojej apelacji:

1. Obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść zaskarżonego orzeczenia, tj. art. 7 pkp poprzez dowolną ocenę zgromadzonego materiału dowodowego w sprawie, w szczególności wyjaśnień oskarżonego oraz świadków m.in. J. B. i W. S. (1), poprzez odmowę przyznania im wiarygodności w sytuacji, gdy treść tych zeznań

i wyjaśnień wzajemnie ze sobą koresponduje; przyznanie waloru wiarygodności w.w. zeznaniom przez Sąd I instancji znalazłoby odzwierciedlenie w prawidłowo ustalonym stanie faktycznym, poprzez ustalenie, że pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym doszło do kłótni oraz że pokrzywdzony spowodował swoim zachowaniem oskarżonego,

2. Błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na treść wyroku:

a) poprzez ustalenie przez Sąd I instancji, iż w lokalu (...) nie doszło do kłótni pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, mimo że na takie okoliczności wskazuje między innymi świadek J. B., który znajdował się wówczas w wymienionym wyżej lokalu,

b) poprzez ustalenie przez Sąd I instancji, że oskarżony umyślnie z zamiarem bezpośrednim, spowodował u pokrzywdzonego ciężki uszczerbek na zdrowiu, jednocześnie wskazując, że winien on liczyć się z ewentualnością wystąpienia skutku w postaci zatrzymania akcji serca, w sytuacji, gdy zachowanie oskarżonego po zadaniu jednorazowego ciosu na to nie wskazuje, bowiem jak wynika z wyjaśnień oskarżonego, uderzenie nie było przez oskarżonego zamierzone w okolice serca pokrzywdzonego, a faktycznie nastąpiło w okolice mostka.

3. Rażąca niewspółmierność kary poprzez orzeczenie wobec oskarżonego kary w górnych granicach przewidzianych w art. 156 § 3 kk, w sytuacji, gdy okoliczności przedmiotowego zdarzenia, zachowanie oskarżonego zarówno przed jak i po zdarzeniu, jednorazowość uderzenia, brak brutalności w zachowaniu oskarżonego i odstąpienie od dalszych zachowań, nie uzasadniają wymierzenia kary pozbawienia wolności w wysokości 8 lat, a nadto wbrew ustaleniom Sądu I instancji, wyrażenie przez oskarżonego żalu i skruchy związanej ze zgonem pokrzywdzonego, co też winno wpłynąć na złagodzenie kary.

Obrońca oskarżonego wniósł o:

1. Zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez uniewinnienie oskarżonego od

zarzucanego mu czynu na podstawie art. 156 § 3 kk,

ewentualnie - w przypadku podzielenia przez Sąd II instancji ustaleń Sądu I instancji w zakresie sprawstwa oskarżonego w zakresie czynu z art. 156 § 3 kk o:

2. Zmianę zaskarżonego wyroku w zakresie orzeczonej kary poprzez orzeczenie

kary pozbawienia wolności w dolnych granicach przewidzianych w treści art.

156 § 3 kk.

**Prokurator**, zaskarżając wyrok Sądu I instancji w części dotyczącej orzeczenia o karze, zarzucił w apelacji:

- obrazę przepisów prawa materialnego, to jest przepisu art. 91 § 2 kk poprzez

jego niezastosowanie przy orzekaniu kary łącznej za czyny opisane w pkt. I i II

wyroku i wydanie orzeczenia o karze łącznej na podstawie art. 85 kk i art. 86 §

1 kk, podczas gdy właściwa podstawa wymiaru kary łącznej orzekanej

w przypadku łączenia kar wymierzonych na podstawie art. 91 § 1 kk z innymi

czynami, to art. 91 § 2 kk.

Prokurator wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uchylenie podstawy orzeczenia kary łącznej w postaci art. 85 kk i art. 86 § 1 kk i wskazanie jako podstawy kary łącznej art. 91 § 2 kk.

**Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacja prokuratora okazała się zasadna, w związku z czym skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, zasadniczo zgodną z zawartym w niej wnioskiem, natomiast apelacja obrońcy oskarżonego, jako niezasadna w stopniu oczywistym nie zasługiwała na uwzględnienie w żadnym zakresie.

Kontrola odwoławcza zaskarżonego wyroku dokonana przez pryzmat zarzutów podniesionych w apelacji obrońcy oskarżonego, doprowadziła do wniosku, iż Sąd I instancji prawidłowo ocenił zgromadzony w tej sprawie materiał dowodowy, respektując w pełni zasady logicznego rozumowania, a także wskazania wiedzy i doświadczenia życiowego, odzwierciedlając w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku dostatecznie wyczerpująco i klarownie swój tok rozumowania, jak również wysnute wnioski, których efektem są poczynione w tej sprawie ustalenia faktyczne. Ze wszech miar słusznie uznał za wiarygodne zeznania naocznego świadka zdarzenia, jakim był P. P., który nie będąc związany w żaden sposób ani z pokrzywdzonym, ani z oskarżonym, nie miał żadnych powodów, aby przedstawiać przebieg zdarzenia w sposób niezgodny z prawdą. Zasadnie też wskazał, iż przedstawiony przez tego świadka opis faktów poprzedzających zdarzenie, jak i odzwierciedlających jego przebieg, koresponduje w pełni z materiałem zarejestrowanym przez monitoring. Zaznaczyć należy, że żaden z tych dowodów nie potwierdza wersji J. T. (1) i W. S. (1), zgodnie z którą pokrzywdzony A. Z. miał zachowywać się prowokacyjnie wobec oskarżonego, ubliżać mu, uzewnętrzniać agresję poprzez szarpanie, próby kopania, kierowanie się z wyciągniętymi rękami, czy nawet pięściami w stronę J. T. (1) itp. Z dowodów tych nie wynika również, aby przed zadaniem śmiertelnego uderzenia, doszło pomiędzy pokrzywdzonym i oskarżonym do jakiegokolwiek starcia słownego. Wbrew temu, co stwierdził apelujący, P. P. przebywał w rejonie miejsca zdarzenia nieprzerwanie od czasu, gdy po rozmowie ze swoim kolegą J. T. (2) powrócił na ulicę (...) i gdy zauważył, że przy bramie nr (...) stał pokrzywdzony, pijąc piwo i rozmawiając z niskim mężczyzną w wieku około 40 lat, tj. z nieznanym świadkowi W. S. (1). P. P. niewątpliwie miał możliwość zaobserwowania przebiegu zdarzenia, co zresztą jednoznacznie sam podkreślił w swoich pierwszych zeznaniach, mówiąc cyt.: „... stałem koło budki z lodami

...miałem dobrą widoczność na całe zajście”. Jeśli zaś pewne elementy zaistniałych wówczas wydarzeń, nie zostały objęte spostrzeżeniami tego świadka, to z treści jego zeznań wynika wprost, jakich okoliczności to dotyczy, jak np. tego, że nie słyszał całości wypowiedzi oskarżonego skierowanej do pokrzywdzonego, chociaż zorientował się, że J. T. (1) coś krzyczał, ale usłyszał jedynie krótkie stwierdzenie oskarżonego: „jesteś kurwą”. Dodać też należy, że za słuszością uznania przez Sąd Okręgowy zeznań P. P. za wiarygodne przemawia także ich konsekwencja i spójność, albowiem należy zwrócić uwagę na fakt, że zaobserwowane fakty świadek ten opisywał w tożsamy sposób w trakcie wszystkich kolejnych przesłuchań, czyniąc tak również wtedy, gdy bezpośrednio po zdarzeniu „na gorąco” opisywał jego przebieg przybyłym na miejsce policjantom (vide: zeznania K. P. - k. 30-31). Sąd I instancji jednoznacznie dał wyraz temu, iż zeznania P. P. są w tej sprawie szczególnie istotne i nie ulega wątpliwości, że taka ich ocena znalazła stosowne odzwierciedlenie w poczynionych ustaleniach faktycznych, w których Sąd meriti przyjął w szczególności, że A. Z., spożywając piwo w rejonie bramy nr 56 rozmawiał z W. S. (1), że odbywało się to spokojnie, że następnie pokrzywdzony kilkakrotnie, w pewnych odstępach czasu wchodził do lokalu (...) i stamtąd wychodził na zewnątrz, a w pewnym momencie - po kolejnym wyjściu z tego lokalu, stanął przy schodach prowadzących do kawiarni (...), gdzie spożywał piwo, stamtąd natomiast przeszedł krótko potem w pobliże kontenerów na surowce wtórne i tam pozostał aż do zaistnienia zdarzenia. W głównej mierze na zeznaniach P. P. oparte są także ustalenia sądu wskazujące na to, w jaki sposób i jakim przedmiotem oskarżony uderzył A. Z., co zrobił bezpośrednio potem oraz jak zachował się w tamtej sytuacji W. S. (1). W takim stanie rzeczy, całkowicie chybione jest twierdzenie apelującego sugerujące, że P. P. wskazywał na inny przebieg zdarzenia, niżeli ustalił Sąd Okręgowy, przy czym zaznaczyć należy, iż powyższego poglądu apelujący nie wsparł żadną argumentacją.

Na całkowitą aprobatę zasługiwała pierwszoinstancyjna krytyczna ocena zeznań W. S. (1), który od początku postępowania w sposób bardzo widoczny zmierzał do tego, aby w jak najlepszym świetle - chociaż wbrew faktom - przedstawić sylwetkę J. T. (1) i jego zachowanie związane z zaistniałym zdarzeniem, a tym samym - aby zdyskredytować osobę pokrzywdzonego, eksponując okoliczności, mające świadczyć negatywnie o cechach jego charakteru i osobowości oraz jego stosunku do oskarżonego, a także o jego wcześniejszych nagannych zachowaniach wobec innych osób, zwłaszcza, kiedy był pod wpływem alkoholu. Sąd Okręgowy słusznie nie traktował informacji na temat sugerowanych kilkakrotnych sytuacji z nieodległej przeszłości, a mających polegać na zaczepianiu i prowokowaniu oskarżonego przez pokrzywdzonego, czy też na nagannych zachowaniach pokrzywdzonego wobec innych osób - jako znaczących dla osądu w niniejszej sprawie. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku słusznie wskazał, że nawet przyjęcie założenia, iż pomiędzy A. Z. i J. T. (1) wcześniej - przed dniem zdarzenia - miał miejsce zatarg, nie stanowi wystarczającego usprawiedliwienia dla działania oskarżonego podjętego w trakcie zdarzenia, albowiem w świetle dowodów uznanych za wiarygodne, pokrzywdzony tamtego wieczoru (11.12.2013 r.) nie stwarzał swoim zachowaniem dla oskarżonego jakiegokolwiek zagrożenia i nie podejmował żadnych działań, które zasadnie można byłoby identyfikować jako prowokacyjne i zaczepne. Także ewentualne wcześniejsze zatargi z innymi osobami, nawet jeśli faktycznie miały miejsce i połączone były ze spowodowaniem przez pokrzywdzonego u tych osób obrażeń ciała - nie stanowią podstawy do wnioskowania w sposób dostatecznie pewny o agresywności postawy A. Z. wobec J. T. (1) w dniu zdarzenia. Z faktu, że pokrzywdzony, będąc pod wpływem alkoholu, czasami stawał się zaczepny i prowokacyjny - przy założeniu, że tak było - nie można wyprowadzać jako oczywistego i pewnego, wniosku, że identycznie zachowywał się we wszystkich bez wyjątku podobnych okolicznościach oraz że taka właśnie sytuacja miała miejsce w dniu zdarzenia w stosunku do oskarżonego. Zaznaczyć należy, iż wszystkie uznane za wiarygodne dowody, jednoznacznie temu przeczą. Ze wskazanych powyżej przyczyn Sąd Apelacyjny oddalił też wniosek dowodowy zawarty w apelacji obrońcy (dotyczący ustalenia tego rodzaju faktów, jak wskazane powyżej), uznając, że nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Tendencyjność zeznań W. S. (1) potwierdzają również takie informacje w jego wyjaśnieniach, o których nie ma wzmianki nawet w wyjaśnieniach oskarżonego, przy czym dotyczą one okoliczności, które gdyby faktycznie miały miejsce, nie powinny być przez oskarżonego przemilczane. Chodzi tu na przykład o eksponowanie przez świadka takich działań pokrzywdzonego, jak szarpanie za ubranie, czy próby kopnięcia oskarżonego, nadto o twierdzenie, że gdy obaj (W. S. (1) i J. T. (1)) dojeżdżali do lokalu (...), to na widok obecnego w jego pobliżu A. Z., świadek sugerował oskarżonemu, aby stamtąd odjechać z obawy przed zaczepkami pokrzywdzonego. Zauważyć przy tym należy, że analiza kolejnych zeznań W. S. (1) prowadzi do wniosku, iż w miarę zaawansowania postępowania karnego,

narastała intensywność eksponowania przez tego świadka okoliczności, mających w jego zamierzeniu, poprawić sytuację oskarżonego w toczącym się procesie.

Natomiast ocena zeznań świadka J. B. przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, nie jest faktycznie taka, jak identyfikuje ją obrońca oskarżonego. Apelujący podniósł bowiem, że niezasadnie zostały one uznane za niewiarygodne, podczas gdy Sąd Okręgowy ocenił je jako zasadniczo wiarygodne, odnosząc natomiast krytyczną ocenę jedynie do tych zeznań J. B., jakie złożył on na rozprawie sądowej. Początkowo bowiem świadek twierdził, że w dniu zdarzenia nie widział żadnego spięcia pomiędzy A. Z. (określanym przez świadka pseudonimem (...)) i J. T. (1), nie słyszał, aby wypowiadali oni wzajemnie do siebie wyzwiska, czy też groźby, jak również - że osobno wyszli z lokalu (...), natomiast na rozprawie sądowej stwierdził, że mężczyźni ci pokłócili się i razem wyszli na zewnątrz lokalu, przy czym to pokrzywdzony miał żądać, aby oskarżony wyszedł z nim. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że walor wiarygodności przyznać należało w tym przypadku zeznaniom J. B. z postępowania przygotowawczego, albowiem świadek złożył je bezpośrednio po zdarzeniu, a zatem nie mógł nie pamiętać opisywanych wydarzeń. Słusznie zwrócił przy tym uwagę na to, że zeznając na rozprawie odmiennie niż wcześniej, świadek powodowany najwyraźniej obecnością w sali rozpraw oskarżonego, starał się zminimalizować niekorzystną dla oskarżonego wymowę jego wcześniejszych zeznań. Dokonując oceny tego dowodu, nie sposób pominąć zeznania świadka A. Ż., które słusznie Sąd I instancji ocenił również jako zasadniczo zasługujące na wiarę, a zaznaczyć trzeba, że właśnie w analizowanym wyżej zakresie, korespondują one z zeznaniami J. B. z postępowania przygotowawczego, a nadto w sensie ogólnym - również z zeznaniami P. P., stanowiąc dopełnienie jego twierdzeń odnośnie spokojnego, wolnego od prowokacji zachowania A. Z. tamtego wieczoru oraz wskazując, że również takie było ono wtedy, gdy pokrzywdzony przebywał wewnątrz lokalu (...). Podkreślając podobieństwo oceny zeznań A. Ż. do przedstawionych powyżej wniosków odnośnie zeznań J. B., Sąd wskazał na fakt, iż A. Ż. na rozprawie sądowej zeznał, że dotarły do niego krążące „na dzielnicy” informacje o tym, iż A. Z. i J. T. (1) są skonfliktowani, przy czym w postępowaniu przygotowawczym stwierdził, że nie słyszał o żadnym konflikcie pomiędzy tymi osobami. Tak więc również w przypadku tego świadka Sąd I instancji słusznie dostrzegł pewną, niewielką odmienną w stosunku do treści jego wypowiedzi ze śledztwa, poprzez co chciał on - podobnie jak J. B. - wypaść korzystniej w oczach obecnego w sali rozpraw oskarżonego, którego określał w swoich zeznaniach jako kolegę, jakkolwiek należy zwrócić uwagę na fakt, iż zaznaczał, że owe komentarze „z dzielnicy” dotarły do niego już później, a więc po zdarzeniu.

Nie budzi żadnych zastrzeżeń także dokonana przez Sąd Okręgowy ocena wyjaśnień oskarżonego J. T. (1). Sąd słusznie uznał, iż nie zasługują one na wiarę, gdyż w zakresie wszystkich istotnych okoliczności, w tym dotyczących przebiegu zdarzenia, zamiaru towarzyszącego działaniu oskarżonego, postawy pokrzywdzonego, ale także mniej znaczących wydarzeń zaistniałych tamtego dnia - są one sprzeczne z zebraniem materiałem dowodowym, w tym zwłaszcza z zeznaniami świadka P. P., które w sensie ich znaczenia o tyle wyróżniają się na tle innych dowodów, że stanowią relację bezpośredniego, postronnego obserwatora zaistniałego zdarzenia. Intensywnie eksponowane przez oskarżonego okoliczności, mające przekonać, że pokrzywdzony swoją postawą z okresu poprzedzającego zdarzenie, ale przede wszystkim z dnia jego zaistnienia, mógł wywołać u oskarżonego poczucie zagrożenia i sprowokować do użycia wobec niego takiej postaci przemocy, jak przejawiona w toku zdarzenia - nie znajdują potwierdzenia w żadnym z dowodów uznanych przez Sąd I instancji za wiarygodne, a zatem w zeznaniach P. P., J. B. ze śledztwa, A. Ż. - niemal w pełnym ich zakresie (na rozprawie zeznał inaczej niż wcześniej jedynie co do wskazanej już powyżej okoliczności, a mianowicie, że o skonfliktowaniu pokrzywdzonego i oskarżonego słyszał dopiero później „na dzielnicy”), ani też w zapisie monitoringu, którego wymowa koresponduje w pełni ze wskazanymi wyżej dowodami osobowymi. Analizując fragment zdarzenia poprzedzający bezpośrednio moment udania się przez oskarżonego po łom i odnoszące się do niego wyjaśnienia J. T. (1), trzeba mieć na uwadze wynikające z nich sprzeczności i nielogiczność jego twierdzeń. Najpierw oskarżony wyjaśnił, że kiedy wyszedł z lokalu razem z A. Z. (na jego żądanie), to ten zmierzał w jego kierunku z rękami wyciągniętymi przed siebie i chociaż nie były one zaciśnięte w pięści, to odnosił wrażenie, że pokrzywdzony chce go bić (k. 96-99), natomiast na rozprawie sądowej stwierdził, że po wyjściu „z kebaba” A. Z. szedł do niego „z pięściami” i dlatego, czując się zagrożony, poszedł do samochodu po łom. Niezależnie od niespójności twierdzeń oskarżonego dotyczących opisu zachowania pokrzywdzonego we wskazanym wyżej momencie, jako nie przystająca do jego postawy prezentowanej jako wyzywająca i prowokacyjna (już niezależnie od tego, czy miałyby wchodzić w

grę demonstrowanie zaciśniętych pięści, czy też nie), jawi się postawa pokrzywdzonego w następnych sekundach lub co najwyżej kilku kolejnych minutach, a więc mająca miejsce w czasie kierowania się oskarżonego w stronę A. Z. już z łomem, którą nawet oskarżony przedstawia zbieżnie z innymi dowodami, wskazując, iż pokrzywdzony stał wtedy biernie, nie podejmował żadnych ruchów obronnych, cyt.: „...stał jakby nigdy nic...”. Możliwość tak nagłej zmiany postawy z agresywnej na całkowicie obojętną, ocenić należy świetle wskazań doświadczenia życiowego, ale też i wiedzy ogólnej, jako prawdopodobną w nikłym stopniu. Okoliczność tego rodzaju dodatkowo wskazuje na zasadność oceny wyjaśnień J. T. (1) jako niewiarygodnych. W kontekście wskazanej wyżej charakterystyki zachowania pokrzywdzonego w analizowanym tu fragmencie zajścia, analogiczne wnioski sformułował także Sąd I instancji, wywodząc, że skoro pokrzywdzony stał biernie, widząc podążającego w jego kierunku z łomem oskarżonego, to nieprawdopodobna jest wersja J. T. (1), zgodnie z którą udał się on do samochodu po łom, gdyż A. Z. zmierzał w jego kierunku „z pięściami”. Okoliczność, iż wyjaśnienia oskarżonego korespondują z zeznaniami towarzyszącego mu wówczas kolegi W. S. (1), nie mogła stanowić podstawy do uznania ich za przekonujące, albowiem zeznania wskazanego wyżej świadka zostały niemal w całości uznane za niewiarygodne, a taka ich ocena dokonana z zachowaniem wymogów określonych w art. 7 kpk, zasługiwała w całości na aprobatę.

Również ocena pozostałej części materiału dowodowego, zarówno osobowego jak i dokumentarnego, zasługiwała na akceptację. Wniosek powyższy odnosi się w całej rozciągłości także do oceny opinii biegłych, przy czym odnośnie wszystkich tych dowodów dalsze, szczegółowe rozważania nie są konieczne, albowiem ich ocena nie jest kwestionowana przez żadnego z apelujących.

Dokonując w tej sprawie oceny materiału dowodowego w sposób nie budzący zastrzeżeń i warunkujący możliwość uznania jej za ocenę swobodną, a więc korzystającą z ochrony wynikającej ze wskazanego wyżej przepisu art. 7 kpk, Sąd Okręgowy poczynił prawdziwe ustalenia faktyczne, a następnie dokonał prawidłowej oceny prawnej zachowania oskarżonego. Trafne są zarówno wnioski dotyczące działania oskarżonego w zamiarze bezpośrednim spowodowania u pokrzywdzonego ciężkich uszkodzeń ciała, jak i tyżące oceny w kategoriach nieumyślności jego stosunku do możliwości zaistnienia następstwa w postaci śmierci pokrzywdzonego. Sąd Okręgowy zasadnie wskazał, że w przypadku przestępstwa z art. 156 § 3 kk mamy do czynienia ze złożoną postacią strony podmiotowej określanej jako tzw. wina kombinowana, a zatem umyślność-nieumyślność. W kontekście tych ogólnych rozważań w powyższym zakresie, poddał prawidłowej ocenie konkretne okoliczności zdarzenia z uwzględnieniem działań podejmowanych w jego toku przez oskarżonego, jak też postawy pokrzywdzonego. Trafnie wyszczególnił fakty, poprzez które dostatecznie wyraźnie uzewnętrznił został przez oskarżonego zamiar bezpośredni spowodowania ciężkich uszkodzeń ciała u A. Z., wskazując mianowicie, że uderzenie zostało wykonane z dużą siłą - co nie może budzić wątpliwości, zważywszy na skutki wywołane jednorazowym uderzeniem, nadto - rodzaj użytego narzędzia, którym był metalowy łom o długości nieco ponad 1m, trzymany przez oskarżonego w obu rękach, zadanie uderzenia pokrzywdzonemu z rozmachem - co dowodzi chęci nadania mu większej dynamiki, a tym samym wzmoczenia siły i wreszcie też nie będące dziełem przypadku zadanie uderzenia w szczególne, newralgiczne miejsce, takim jest bowiem przednia powierzchnia klatki piersiowej, z racji zlokalizowania w niej niezwykle ważnych dla życia człowieka organów, w tym serca. Silne uderzenie w takie miejsce zawsze niesie ze sobą zagrożenie życia człowieka, co słusznie stwierdził Sąd I instancji, zauważając, że jest ono groźne dla ofiary zwłaszcza wtedy, gdy wymierzone jest w serce. Trafnie odwołał się w tym względzie do opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, zaznaczając zarazem, że nawet silne uderzenie pięścią w klatkę piersiową może spowodować utratę oddechu, a w rezultacie stanowi realne zagrożenie życia. Trudno nie zgodzić się z twierdzeniem, że świadomość takiego stanu rzeczy posiada każdy przeciętny człowiek, nie legitymujący się profesjonalną wiedzą medyczną, lecz jedynie zdrowy i sprawny intelektualnie, uznając, że takie cechy charakteryzują również J. T. (1). Nie jest w najmniejszym stopniu przekonujące twierdzenie obrońcy, że skoro oskarżony zadał uderzenie w okolice mostka, a nie w głowę lub kończyny dolne, to znaczy, że nie chciał spowodować ciężkiego uszkodzenia ciała. Silne uderzenie w okolice mostka, blisko którego usytuowany jest mięsień sercowy (co jest w zasadzie powszechnie wiadome i nie wymaga wiedzy medycznej), stanowiło bardzo poważne zagrożenie dla życia pokrzywdzonego, trzeba bowiem mieć tu uwadze także siłę tego uderzenia, o której była już mowa powyżej, a którą Sąd Okręgowy, w ślad za opinią sądowo-medyczną, trafnie ocenił jako znaczną i czego ważkim dodatkowym potwierdzeniem jest także fakt spowodowania tymże uderzeniem takich skutków jak złamanie kątowe dolnego

fragmentu mostka oraz wylamanie chrząstek przylegających żeber do wysokości zebra V. W realiach przedmiotowego zdarzenia, w istocie nic nie znaczącym argumentem jest wskazanie przez obrońcę na fakt ograniczenia się oskarżonego do zadania jednego tylko uderzenia, skoro było ono wymierzone w bardzo wrażliwą część ciała i jednocześnie było na tyle silne, że wywołało natychmiastowe skutki w postaci m.in. ostrej niewydolności krążeniowo-oddechowej na podłożu stłuczenia mięśnia sercowego i odruchowego zatrzymania krążenia w następstwie urazu mechanicznego godzącego w okolicę przedniej powierzchni klatki piersiowej, a w konsekwencji - zgon A. Z.. Sąd Okręgowy słusznie też zwrócił uwagę na to, że w przypadku podejmowania działań zmierzających do spowodowania u pokrzywdzonego ciężkiego uszkodzenia ciała, zamiar ma charakter ogólny w tym znaczeniu, że sprawca nie musi mieć (na ogół nawet nie może) dokładnego wyobrażenia o wszystkich konkretnych następstwach swojego działania, a do przypisania określonej postaci przestępstwa stypizowanego w art. 156 kk wystarczające jest istnienie właśnie tego ogólnego zamiaru spowodowania ciężkich uszkodzeń ciała, które w niniejszej sprawie - świetle opinii sądowo-medycznej - gdyby nie nastąpił zgon A. Z., byłyby kwalifikowane jako choroba realnie zagrażająca życiu.

Nie budzą zastrzeżeń także rozważania i oceny Sądu Okręgowego dotyczące kwestii nieumyślności w zakresie spowodowania skutku śmiertelnego. Zgodzić się należy ze stanowiskiem, że w okolicznościach analizowanego tu zdarzenia, oskarżony powinien i mógł przewidzieć, że skutek śmiertelny nastąpi, jest bowiem osobnikiem dojrzałym, którego sprawność myślenia nie jest żaden sposób zaburzona. Dysponował zatem możliwością przewidzenia już w czasie zdarzenia, jakie mogą być finalne następstwa jego działania, zważywszy na rodzaj użytego narzędzia, sposób zadania uderzenia, jego siłę oraz nieprzypadkowe miejsce, w które uderzenie to było wymierzone. W tym względzie trzeba również odwołać się do opinii biegłego medyka sądowego, zgodnie z którą gdyby pokrzywdzony przeżył, to doznane przez niego uszkodzenia ciała należałoby kwalifikować jako chorobę realnie zagrażającą życiu, przy czym w opinii tej zaznaczono, że wskazana wyżej postać ciężkich uszkodzeń ciała (choroba realnie zagrażająca życiu) charakteryzuje się tym, iż pomimo w porę podjętych działań leczniczych, kończy się z reguły zejściem śmiertelnym, a zatem tak, jak stało się w przypadku A. Z.. Tak więc uzewnętrznione przejawy zachowania oskarżonego, pozwoliły w tym przypadku ustalić elementy strony podmiotowej, a więc z faktów uzewnętrznionych zachowaniem oskarżonego odczytać zamiar bezpośredni w zakresie dążenia do spowodowania ciężkich uszkodzeń ciała, a w zakresie skutku w postaci zgonu pokrzywdzonego - powinność i możliwość przewidzenia, że przy takim sposobie działania oskarżonego i w obliczu całkowicie biernej postawy pokrzywdzonego - skutek ten nastąpi. Tego rodzaju wnioski, doprowadziły w konsekwencji Sąd Okręgowy do ze wszech miar zasadnej konstatacji, iż oskarżony J. T. (1) wyczerpał swoim zachowaniem znamiona przestępstwa z art. 156 § 3 kk. Argumentacja obrońcy oskarżonego dotycząca zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych, okazała się więc również w całości chybiona.

Sąd Okręgowy prawidłowo ukształtował także rozstrzygnięcie o karze za przestępstwo z art. 156 § 3 kk, wymierzając J. T. (1) karę 8 lat pozbawienia wolności. Słusznie przyjął, iż stopień społecznej szkodliwości powyższego czynu jest wysoki, co w istotnej mierze wynika z ważkości dóbr w jakie godziło w tym przypadku działanie sprawcy (życie i zdrowie człowieka), a ponadto ze sposobu jego działania (duża siła uderzenia, metalowy łom), okoliczności popełnienia czynu (zdecydowane działanie w obecności innych osób), znacznego stopnia winy w zakresie chęci spowodowania ciężkich uszkodzeń ciała (zamiar bezpośredni, brak usprawiedliwiającej motywacji) oraz znaczny stopień naruszenia reguł ostrożności w zakresie odnoszącym się do skutku śmiertelnego. Zasadnie sąd podkreślił brak prowokacji ze strony pokrzywdzonego, jego bezbronność oraz nieliczenie się oskarżonego z obecnością innych osób w rejonie miejsca zdarzenia - co trafnie zinterpretował, jako przejaw lekceważenia norm społecznych i poczucia bezkarności. Słusznie wziął pod uwagę dotychczasową wielokrotną karalność sądową oskarżonego, świadczącą o znacznym stopniu jego demoralizacji oraz o nieskuteczności stosowanych wobec oskarżonego środków, nadto - dotychczasowy sposób jego życia, względy prewencji indywidualnej oraz ogólnej. Sąd uznał, iż J. T. (1) nie wyraził skruchy, która stanowi dość znaczący element kształtowania kary. Tym, co w przypadku oskarżonego miało stanowić werbalnie wyrażoną skruchę, było zadeklarowanie w ostatnim słowie chęci przeproszenia pokrzywdzonego oraz stwierdzenie, że oskarżony nie spodziewał się tego, co nastąpiło. Stwierdzić trzeba, że tego rodzaju postawa nie świadczy o całkowitym braku skruchy, jednakże ograniczenie się do tak zdawkowych stwierdzeń, zwłaszcza w obliczu nieodwracalności skutku zdarzenia, nie stanowi jednak szczególnie głębokiego i adekwatnego do sytuacji wyrażenia żalu oraz uzewnętrznienia własnej krytycznej oceny wcześniejszego zachowania. Taka zatem postać skruchy nie mogła też mieć szczególnego, wyrazistego



wpływu na wymiar kary orzeczonej wobec oskarżonego za czyn z art. 156 § 3 kk. W obliczu szeregu okoliczności obciążających oraz nietrafnego zidentyfikowania tych, które według apelującego poczytać należało jako łagodzące - Sąd Apelacyjny nie podzielił poglądu obrońcy, jakoby kara 8 lat pozbawienia wolności orzeczona za ten czyn, była karą rażąco surową. Uwzględnia ona należycie charakter zawinienia, postać nieumyślności, elementy decydujące o stopniu szkodliwości społecznej czynu, nadto - dotychczasową karalność oskarżonego, zachowanie po popełnieniu przestępstwa i taki charakter deklarowanej skuchy, jak odzwierciedlony w protokole rozprawy. W przedstawionych wyżej okolicznościach, nie jawi się ona, jako kara rażąco surowa, a jako taka - nie wymagała żadnej modyfikacji.

**Apelacja prokuratora** wniesiona w tej sprawie, zasługiwała w całości na uwzględnienie.

Nie ulega wątpliwości, że zaskarżony wyrok Sądu I instancji, obejmuje obok skazania za przestępstwo z art. 156 § 3 kk, także skazania za dwa inne czyny - kwalifikowane z art. 244 kk, przy czym sąd przyjął, iż stanowią one ciąg przestępstw z art. 91 § 1 kk, wymierzając oskarżonemu na podstawie art. 244 kk w zw. z art. 91 § 1 kk jedną karę, tj. karę jednego roku pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy połączył następnie kary orzeczone wobec J. T. (1) za zbiegające się ze sobą - ciąg przestępstw z art. 244 kk w zw. z art. 91 § 1 kk oraz przestępstwo z art. 156 § 3 kk i orzekł karę łączną 9 lat pozbawienia wolności, powołując jako podstawę prawną tego rozstrzygnięcia przepisy art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk. Prokurator zasadnie wskazał w apelacji na wadliwość powyższego postąpienia, podnosząc, iż w przypadku zbiegu ciągu przestępstw i przestępstwa pojedynczego, podstawę prawną orzeczenia o karze łącznej - samodzielnej - stanowi przepis art. 91 § 2 kk, nie zaś art. 85 kk. W związku z takim stanem rzeczy, zaskarżony wyrok został w zakresie rozstrzygnięcia zawartego w pkt. III jego części dyspozytywnej zmieniony w ten sposób, że powołane tam przepisy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk zostały zastąpione przepisem art. 91 § 2 kk.

W związku z uznaniem apelacji obrońcy oskarżonego za oczywiście bezzasadną, w pozostałym zakresie - zaskarżony wyrok utrzymano w mocy.

Podstawę prawną wyroku Sadu Apelacyjnego stanowią przepisy art. 437 § 1 i 2 kpk.

Na podstawie art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26.05.1982 r. Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. 2 pkt. 5 i § 2 ust. 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28.09.2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zasądzono na rzecz obrońcy z urzędu - adw. M. Ś. kwotę 738 zł wraz z podatkiem VAT, tytułem wynagrodzenia za obronę oskarżonego w postępowaniu odwoławczym.

O kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym opłacie w kwocie 600 zł orzeczono na podstawie art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 2 ust. 1 pkt. 6 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych, Dz.U. Nr 49, poz. 223 z późn. zm.).

.....

M. Jankowska M. Żelazowski S. Stankiewicz